

List od Prałata (Grudzień 2011)

"Najlepszym sposobem na dobre przygotowanie się na przyjście Chrystusa w czasie Bożego Narodzenia jest przyjmowanie Go w Komunii Świętej każdego dnia z nowym zapalem".

11-12-2011

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Rozpoczęliśmy Adwent, który przynosi nam wezwanie do

odnowienia naszej nadziei. Nie nadziei ulotnej i przejściowej, ale pewnej ufności, pochodzącej od Boga. Radosne oczekiwanie, tak charakterystyczne dla tygodni poprzedzających święta Bożego Narodzenia, **to postawa zasadnicza dla chrześcijanina pragnącego owocnie przeżywać odnowione spotkanie z Tym, który przychodzi, by zamieszkać między nami: Jezusem Chrystusem, Synem Boga, który stał się człowiekiem** [1].

W poprzednią niedzielę w pierwszym czytaniu wysłuchaliśmy słów Izajasza bolejącego nad położeniem Narodu Wybranego. Serca tamtych mężczyzn i kobiet stwardniały i oddalili się od Boga, a prorok prosi Pana o nawrócenie dla nich: *odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. (...) Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębilyby się góry* [2]. To wołanie, w

ten lub inny sposób, wielokrotnie powraca w tym okresie i my także, wsłuchani w głos Kościoła, powtarzamy z całym sercem: *veni, Domine, et noli tardare. Relaxa facinora plebi tuæ* [3]; przyjdź, Panie Jezu, i nie zwlekaj, zdejmij ciężkie jarzmo z Twojego ludu. Liturgia zapewnia nas: *oto nadchodzi Pan wszechmogący. Nazwą go Emmanuel, Bóg z nami* [4]. Tak właśnie jest: **Zbawiciel przychodzi, aby działanie zła i wszystko to, co wciąż oddala nas od Boga, pozbawić mocy, aby przywrócić nas do dawnej świetności i pierwotnego zamysłu Ojca** [5].

Ile razy wołaliśmy już, sercem lub ustami, *veni, Domine Iesu* [6]?

Rozsmakujmy się w zdaniu z Pisma Świętego, przeznaczonym w liturgii na czas oczekiwania na narodzenie Chrystusa: *Niebiosa, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechajże ziemia*

się otworzy, niechaj zbawienie wyda owoc [7]. Przed dwudziestoma wiekami niebo otwarło się, by Zbawiciel mógł przyjść na świat, i tak dzieje się niezmiennie każdego dnia, kiedy Jezus zbliża się do nas, obecny sakramentalnie w Najświętszej Eucharystii. Każdej i każdemu z nas wypada więc otworzyć szeroko serce i zanurzyć je w Boskiej rosie, uzdalniającej do działania. Dlatego też najlepszym sposobem na dobre przygotowanie się na duchowe przyjście Jezusa Chrystusa w czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia jest utrzymywanie naszych dusz i ciał w gotowości, by każdego dnia przyjmować Go w Komunii Świętej z nowym zapałem. Jak wykorzystujesz ten czas? Jak byś chciał, żeby ludzkość przyjęła Pana? Czy światła i uliczne ozdoby są dla ciebie okazją, by prosić, aby Bóg uzyskał od swoich stworzeń odpowiedź, na jaką zasługuje?

Nasz Ojciec zachęcał, byśmy wykorzystywali adwentowe tygodnie do ***budowania sercem Betlejem dla naszego Boga. Pamiętacie, jak byliście mali? Z jaką radością potrafiliśmy przygotowywać Boże Narodzenie: ustawialiśmy góry z korka i miniaturowe domy, i całe mnóstwo maleńkich figurek wokół żłóbka, w którym zechciał narodzić się Bóg!***^[8] I zatrzymywał się na jednej myśli, którą można przenieść na wszystkich chrześcijan: ***dobrze wiem, że im więcej czasu upływa, moje córki i moi synowie stają się coraz bardziej dziećmi. Dzieje się tak dlatego, że Opus Dei jest dla dorosłych chrześcijan, którzy z miłości do Boga potrafią stać się dziećmi. Dlatego też dzisiaj, z większym zapalem niż w dzieciństwie, powinniśmy przygotować stajenkę Betlejemską w ciszy naszej duszy***^[9].

Ojciec Święty zachęca, byśmy rozważając to nadzwyczajne wydarzenie, którego pamiątkę obchodzimy, zastanowili się nad tym, że **wypełnienie się słowa, którego początkiem była Betlejemska noc, jest jednocześnie dużo większe oraz, z punktu widzenia świata, dużo bardziej pokorne, niż pozwalała to przeczuwać zapowiedź proroka [10].** Izajasz i pozostali prorocy widzieli jedynie część tego, co miało miejsce w Noc Bożego Narodzenia. Wypełnienie się tamtego słowa zachowuje największą i niezmierzoną siłę, bowiem przez wcielenie i narodzenie Słowa **odległość między Bogiem a człowiekiem została pokonana. Bóg nie tylko pochylił się nad swoim ludem, jak mówią Psalmy, ale naprawdę „zszedł”, przyszedł na świat, stał się jednym z nas, żeby przyciągnąć nas wszystkich do siebie [11].** Ponadto stało się to wszystko w najgłębszej pokorze: ten

najmądrzejszy, wszechmogący i wieczny Bóg ofiaruje nam siebie jako nowonarodzone dzieciątko; bezbronne, potrzebujące ludzkich ramion, które je przytulą, i serc, które je pokochają naprawdę. W cichej modlitwie, w naszym życiu obecnością Bożą w ciągu dnia i kiedy przyjmujemy Go w sakramencie Eucharystii powinniśmy przyjąć postawę taką, jak Maryja i święty Józef w Betlejemską Noc. Już postawienie w naszym domu stajenki wyraża **nasze oczekiwanie oraz to, że Bóg zbliża się do nas (...), ale jednocześnie jest także wyrazem dziękczynienia Temu, który zdecydował dzielić z nami ludzkie życie w ubóstwie i prostocie** [12].

Przygotowujemy się również do bliskiego już święta Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Nasze synowskie serce przepełnia w tym uroczystym dniu wyjątkowa radość, bowiem w Najświętszej Dziewicy

widzimy odbicie wielkości i pokory, z jaką Jej Syn przyszedł na ziemię.

Wielkość Maryi! Ona – Najczystsza, Cała Święta, najdoskonalsza pośród stworzeń. Jej godność jest tak wielka, że lud chrześcijański wielbi Ją słowami: ponad Tobą jedynie Bóg! I najwyższa pokora Dziewicy z Nazaretu: wybrana przed wiekami na Matkę Boga, myśli o sobie jako o Służebnicy Pańskiej i tak siebie nazywa. Ilu lekcji, moje córki i moi synowie, musimy jeszcze nauczyć się od naszej Matki, zwłaszcza w tych dniach poprzedzających Jej święto! Prośmy Ją, byśmy ich nie zapominali i stosowali je w praktyce.

Przypomina mi się, że dokładnie o tej porze w 1931 roku –minęło osiemdziesiąt lat- święty Josemaría napisał rozważania tajemnic Różańca świętego, które od tamtej pory niezliczonym osobom pomogły wejść na drogę kontemplacji. Zachęcam was, abyście w tych

dniach postarali się zatrzymać z większą uwagą na wypełnianiu tego przejawu maryjnej pobożności.

Odpowiadając kiedyś na czyjeś pytanie, Nasz Ojciec wyjaśnił:

Różaniec jest modlitwą bardzo miłą Najświętszej Marii, od wielu wieków głęboko zakorzenioną w życiu katolików. Jednocześnie jest rozważaniem tajemnic z życia Pana i Jego Matki. I dlatego polecam go z całego serca, także jako modlitwę do odmawiania w rodzinie, chociaż nie powinniście zmuszać do niej waszych małych dzieci (...). Jeśli tego chcą, niech się włączą; jeśli nie, niech tak zostanie. Przyjdzie na nie czas. To musi być akt dobrowolny.^[13] Nasz Założyciel ogromnie szanował wolność i dodawał, że w tej kwestii, jak w przypadku wszystkich pobożnych praktyk, każdy powinien kroczyć własną drogą. Dalej mówił: ***radziłem, jak konkretnie można odmawiać Różaniec, ale nikomu***

nie mówię, że powinien to robić właśnie tak, ponieważ może istnieć tysiąc innych sposobów. Dusze, choć podobne, idą każda swoją własną drogą. Podążaj tą, którą chcesz, tak w kwestii odmawiania Różańca, jak i w pozostałych sprawach. Staraj się, jeśli masz ochotę, krótko rozważać modlitwy tworzące Różaniec, ustanowione przez Kościół. Odmawiaj spokojnie Ojciec Nasz i Zdrowaś Mario. Jeśli się rozproszysz, spróbuj skupić się na nowo. A jeśli przez cały czas byłeś rozproszony, też się pomodliłeś, bo trwałes na odmawianiu wspaniałej serenady na cześć Matki Boga.^[14] Adwent to czas, w którym na nowo przeżywamy tajemnice radosne Różańca. Zwłaszcza w ostatnim tygodniu, w którym liturgia wzmacnia bezpośrednie przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia. Postarajmy się je kontemplować ze

szczególną starannością. Aby pomóc sobie i wam, przepisuję dla was jeden z komentarzy Naszego Ojca do tych scen.

Przypomnijcie sobie tajemnice radosne. Podziwiamy pokorę Jezusa, który semetipsum exinanivit formam servi accipiens, *uniżył samego siebie przyjmąwszy postać sługi, przyjmąwszy ciało podobne do naszego ciała. Bez grzechu, ale takie samo jak nasze. Pokora, która sprawiła, że –jak wszyscy ludzie- spędził odpowiednio długi czas w łonie Matki.*

Kontemplujemy Matkę, która w pokorze idzie przez góry do Judei odwiedzić swoją kuzynkę Elżbietę. Kontemplujemy... i wzrusza nas ta piękna scena, podczas której powstaje hymn Magnificat.

Następnie rodzi się Jezus. Tak samo, jak my, ale w większym ubóstwie: daleko od domu, w byle jakim miejscu. Non erat eis locus in diversorio, nie

*było dla nich miejsca w gospodzie.
Chociaż pochodził z królewskiego
rodu Dawida, Pan chciał narodzić się i
żyć w ubóstwie. A kiedy sprawia, że
ewangelisci, natchnieni przez Ducha
Świętego, opowiadają historię
przodków Jezusa, w opisie pojawia się
kilka kobiet dalekich od tego, by być
wzorem cnót. Niektórym z nich
bardzo do tego daleko. Stało się tak,
żebyśmy potrafili kochać i współczuć,
i przez Jezusa wybaczać innym.*

Dalej widzimy, jak Najświętsza
Dziewica udaje się do świątyni, by
tam się oczyścić. Ona, od której
czystszy jest tylko Bóg. Wzór pokory!
A my, pełni pychy...

Kończą się sceny pełne pokory i
naszą duszę wypełnia hojność w
oddawaniu się sprawom Boskim, jak
zrobił to Jezus w ostatniej tajemnicy,
kiedy odnaleźli go w świątyni po
trzech dniach poszukiwań. Czy nie
wiedzieliście, że powinienem być w

tym, co należy do mego Ojca? [15]
Nowenna przed uroczystością
Niepokalanego Poczęcia Maryi jest
okazją, by okazać Naszej Pani
synowską miłość. Nie zapominajmy
jednak, że **dużo ważniejsze od tego,
co ofiarujemy Maryi, jest to, co od
niej otrzymujemy. Matka Boża do
każdego z nas kieruje oddzielną
wiadomość (...). A o czym chce nam
powiedzieć? Mówi do nas przez
Słowo Boże, które stało się ciałem
w Jej łonie. Jej „wiadomość” to
Jezus, który jest całym Jej życiem.
Dzięki Niemu i przez Niego Maryja
jest niepokalanie poczęta. A skoro
Syn Boga dla nas stał się
człowiekiem, także Ona, Jego
Matka, dla nas i dla wszystkich
została zachowana od grzechu i dla
każdego człowieka stała się
zapowiedzią Bożego zbawienia**
[16].

Jeśli nasze przeżywanie Nowenny
będzie intensywne i osobiste, dobrze

przygotujemy się do świąt Bożego Narodzenia. Ponadto, jak pokazuje bogate doświadczenie, Nowenna jest kolejną okazją do wytrwałego praktykowania osobistego apostołstwa. Matka Boża zawsze przyciąga dusze i prowadzi je do Jezusa. Spróbujmy połączyć te dwa aspekty, obcowanie z Naszą Panią i zapal apostolski, teraz i przez całe życie. Rozważmy słowa Naszego Ojca, pełne mocy i będące wyzwaniem dla naszej codziennej odpowiedzi. ***Świat jest jak wielkie spragnione usta, spragnione Boga, a my, chrześcijanie, jesteśmy wodą, która to pragnienie ma ugasić. Świat czeka na nas. Gdzie będziesz jutro, żeby rozpalać ten ogień i tę Chrystusową miłość? Jeśli teraz nie czujesz prozelitycznego głodu – to zły znak. Jesteśmy błotem z ziemi, ale w rękach Boskiego Mistrza zaniesiemy światło oczom ludzi,***

***którzy są ślepi i nie widzą blasku
prawdy [17].***

W poprzednim miesiącu stała praca Prałatury rozpoczęła się na Sri Lance. Podziękujemy gorąco Bogu, ponieważ dokładnie od dnia, w którym wasi bracia znaleźli się na miejscu, w kaplicy nowego Ośrodka przechowywany jest Najświętszy Sakrament. Kolejne tabernakulum na rozległej azjatyckiej ziemi! Niepokalanej Dziewicy polecam te początki i ekspansję apostolską, którą z Jej pomocą staramy się realizować w tak wielu miejscach.

Moje córki i moi synowie: dusze czekają na nas, na ciebie. Każdego dnia żyjemy pragnieniem umiłowania Ofiary Kalwarii. 3 grudnia 1937 r. Nasz Ojciec, po wielu miesiącach prześladowań religijnych w Hiszpanii, po raz pierwszy mógł odprawić Mszę Świętą, używając do tego szat i naczyń liturgicznych.

Wielokrotnie słyszałem, jak z wielką wdzięcznością wspominał pomoc okazaną przez księdza z Andory, którego codziennie polecał Panu.

Proście nadal za Ojca Świętego i w jego intencjach, za tych, którzy z nim współpracują w dziele rządzenia Kościołem i o duchowe owoce jego niedawnej podróży do Afryki. I nie zapomnijcie włączyć się w moje prośby do Pana, które, jak już wam wielokrotnie mówiłem, są liczne i mają przynieść chwałę tylko Bogu.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 grudnia 2011 r.

[1]. Benedykt XVI, Audiencja generalna 22-XII-2010 r.

[2]. Mszał Rzymski, Pierwsza Niedziela Adwentu, pierwsze czytanie (B) (Iz 63, 17-19).

[3]. Liturgia Godzin, Pierwsza Niedziela Adwentu, *Ad Nonam*, responsorium krótkie.

[4]. Mszał Rzymski, 21 grudnia, *Antyfona na wejście* (cfr. Iz 7,14; 8,10).

[5]. Benedykt XVI, Audiencja generalna 22-XII-2010 r.

[6]. Ap 20, 22.

[7]. Mszał Rzymski, Czwarta Niedziela Adwentu, *Antyfona na wejście* (Iz 45,8).

[8]. Św. Josemaría, Zapiski z rozważań, 25-XII-1973 r.

[9]. *Ibid.*

[10]. Benedykt XVI, Homilia Bożonarodzeniowa, 24-XII-2010 r.

[11]. Ibid.

[12]. Benedykt XVI, Audiencja generalna 22-XII-2010 r.

[13]. Św. Josemaría, Zapiski z rodzinnego spotkania, 17-XI-1972 r.

[14]. Św. Josemaría, Zapiski z rodzinnego spotkania, 9-X-1972 r.

[15]. Św. Josemaría, zapiski z rodzinnego spotkania, 16-XI-1967 r.

[16]. Benedykt XVI, słowa wypowiedziane przed wizerunkiem Niepokalanie Poczętej, 8-XII-2010 r.

[17]. Św. Josemaría, zapiski z rozważań, 24-X-1942 r.

.....